

Sygn. akt I PK 200/17

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa E.T. i M.B.

przeciwko I.L. i M.L.

o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy,

oraz z powództwa wzajemnego I.L. i M.L.

przeciwko E.T. i M.B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 grudnia 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego (powoda wzajemnego) M. L.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P.
z dnia 9 sierpnia 2016 r., sygn. akt V Pa [...],

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

**2. zasądza od pozwanego M.L. na rzecz powódek E.T. i M.B.
kwoty po 900 (dziewięćset) złotych na rzecz każdej z nich tytułem
zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu
kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R., wyrokiem z 5 lutego 2015 r., zasądził od strony pozwanej „D.” w R. na rzecz E. T. (pkt 1):

- 32.445,98 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2013 r. do dnia zapłaty,
- 2.642,86 zł tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2013 r. do dnia zapłaty;

oraz na rzecz M. B. (pkt 3):

- 28.627,52 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2013 r. do dnia zapłaty;
- 2.714,29 zł tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2013 r. do dnia zapłaty.

W punkcie piątym sentencji wyroku Sąd Rejonowy oddalił powództwo wzajemne „D.” przeciwko powódkom o rozliczenie z tytułu niedoborów w sklepie.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne. I.L. i M.L. byli współnikami spółki cywilnej pod nazwą D. s.c. W zakresie prowadzonej działalności gospodarczej zajmowali się prowadzeniem ośmiu sklepów spożywczych, w tym sklepu położonego w R. przy ul. C.

E.T. była zatrudniona przez pozwanych na stanowisku sprzedawca-kasjer w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umów o pracę na czas określony: pierwszej zawartej na okres od 1 listopada 2007 r. do 31 grudnia 2008 r., drugiej na okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2013 r. Wynagrodzenie w pierwszej z umów ustalono na kwotę 936 zł brutto miesięcznie. Wynagrodzenie w drugiej umowie ustalono na kwotę 1.267 zł brutto miesięcznie. Okres wypowiedzenia umów o pracę określono na 14 dni.

M.B. była zatrudniona przez pozwanych na stanowisku sprzedawca-kasjer w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umów o pracę na czas określony: pierwszej zawartej na okres od 1 czerwca 2006 r. do 31 maja 2008 r., drugiej na okres od 1 czerwca 2008 r. do 31 maja 2013 r. Wynagrodzenie w pierwszej z umów ustalono na kwotę 900 zł brutto miesięcznie. Wynagrodzenie w drugiej umowie ustalono na kwotę 1.126 zł brutto miesięcznie. Okres wypowiedzenia umów o pracę określono na 14 dni.

E.T. oraz M.B. pismami z 7 marca 2012 r. rozwiązały umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia. M.L. wystawił powódkom świadectwa pracy. Każde z nich zawierało informację, że pracodawca wystąpił o zapłatę 16.310 zł za szkodę spowodowaną powstaniem niedoboru w powierzonym mieniu pracodawcy.

E.T. i M.B. w latach 2010-2012 wykonywały pracę od poniedziałku do soboty w systemie zmianowym, z ośmiogodzinnym czasem pracy, oraz na zmianę w co drugą niedzielę. Czas pracy w niedzielę wynosił po 10 godzin. Za pracę w sobotę powódki nie otrzymywały należnego wynagrodzenia ani dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Nie odbierały również w zamian dnia wolnego od pracy. Za pracę w co drugą niedzielę każdego miesiąca powódki otrzymywały wynagrodzenie w kwocie po 100 zł, wręczane im jednocześnie z wynagrodzeniem zasadniczym. Nie otrzymywały dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych za pracę w niedzielę. Powódka E.T. dodatkowo nie otrzymała umówionego wynagrodzenia za pracę w niedzielę dnia 4 marca 2012 r. Niewypłacone wynagrodzenie brutto E.T. z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych za okres od maja 2009 r. do 21 marca 2012 r. wynosi 32.445,98 zł. Niewypłacone wynagrodzenie brutto M.B. z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych za okres od maja 2009 r. do 21 marca 2012 r. wynosi 28.627,52 zł.

E.T. w latach 2009-2010 z 20 dni przysługującego jej urlopu wypoczynkowego każdego roku wykorzystała po 10 dni. W 2011 r. z przysługujących jej 26 dni urlopu wykorzystała 15 dni. W 2012 r. powódka nie korzystała z prawa do urlopu. Łączny czas niewykorzystanego urlopu wyniósł 37 dni. Należny E.T. ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosi 2.642,86 zł. M.B. w latach 2009-2010 z 20 dni przysługującego jej urlopu wypoczynkowego każdego roku wykorzystała odpowiednio 10 i 14 dni. W 2011 r. z przysługujących jej 26 dni urlopu wykorzystała 10 dni. W 2012 r. powódka nie korzystała z prawa do urlopu. Łączny czas niewykorzystanego urlopu wyniósł 38 dni. Należny M.B. ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosi 2.714,29 zł.

Przedmiotem powództwa wzajemnego pracodawcy były należności z tytułu odpowiedzialności materialnej pracownika za mienie powierzone. Powódki zawarły z pracodawcą umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej, na podstawie których powierzono im mienie znajdujące się w sklepie z obowiązkiem wyliczenia

się z tego mienia (§ 1 umowy). Pracownice przyjęły wspólną odpowiedzialność materialną za szkodę spowodowaną powstaniem niedoboru w powierzonym im łącznie mieniu (§ 2 umowy). Za szkody spowodowane powstaniem niedoboru odpowiadać miały w częściach równych (§ 3 umowy). Załącznikiem do umowy miał być spis inwentaryzacyjny. Spis nie figuruje jednak w aktach osobowych powódek.

Remanent w sklepie przy ul. C. przeprowadzany był na przełomie każdego roku kalendarzowego. Przed rozpoczęciem inwentaryzacji za rok 2011 nie przeliczono stanu gotówki w kasie, brak jest również odrębnego protokołu ze spisem dowodu sprzedaży i porównania go z wydrukiem z kasy fiskalnej. W stosunku do E.T. i M.B. dokumentacja prowadzona była nieprawidłowo. W konsekwencji nie można jednoznacznie określić wysokości ewentualnego niedoboru, ewentualnych przyczyn powstania niedoboru ani osób odpowiedzialnych za niedobór.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Rejonowy w R. uznał, że powódki zdołały wykazać, że systematycznie podejmowały pracę w godzinach nadliczbowych. Poza pracą od poniedziałku do piątku w pełnym wymiarze czasu, dodatkowo pracowały w każdą sobotę oraz w co drugą niedzielę miesiąca. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności spójne zeznania świadków, dały Sądowi Rejonowemu podstawę do uznania, że wykonywanie pracy w weekendy było standardową praktyką w sklepach należących do I.L. i M.L. . Sąd Rejonowy podkreślił, że sami pozwani nie kwestionowali wykonywania przez powódki pracy w soboty i niedziele. Pozwani twierdzili natomiast, że za pracę w soboty i niedziele powódki otrzymywały dzień wolny lub odpowiednie wynagrodzenie pieniężne. Sąd pierwszej instancji podniósł jednak, że pozwani nie przedstawili jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność, z których wynikałoby wypłacenie powódkom wynagrodzenia podwyższonego z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Nie przedłożyli również dokumentacji świadczącej o odbieraniu przez E.T. i M.B. dni wolnych w zamian za pracę w weekendy. Odnosząc się do wysokości wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe Sąd Rejonowy uznał za miarodajną w tym zakresie opinię uzupełniającą biegłego sądowego ds. finansów i księgowości w wersji określającej wysokość należnego wynagrodzenia w kwocie brutto.

Sąd Okręgowy w P., w wyniku wniesionych apelacji przez pozwanego-powoda wzajemnego M.L. oraz przez powódki, wyrokiem z 9 sierpnia 2016 r.:

- sprostował oczywistą niedokładność w oznaczeniu pozwanych (powodów wzajemnych) w komparycji oraz sentencji zaskarżonego wyroku przez zastąpienie nazwy „D.” w R. nazwą „L.”,
- z apelacji pozwanego-powoda wzajemnego zmienił zaskarżony wyrok w zakresie kwot należnych świadczeń oraz zasady odpowiedzialności po stronie pozwanej, wskazując na solidarną odpowiedzialność pozwanych I. i M.L..
- z apelacji powódek zmienił zaskarżony wyrok w zakresie odsetek zasądzonych od pozwanych solidarnie na rzecz powódek.
- w pozostałym zakresie obie apelacje oddalił.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że stosując zasadę określoną w art. 378 § 2 k.p.c., rozpoznał apelację w granicach zaskarżenia także na rzecz pozwanej-powódki wzajemnej I.L., która wyroku nie zaskarżyła. Sąd Okręgowy stwierdził, że M.L. oraz I.L. jako wspólnicy spółki cywilnej, których obowiązki są wspólne, ponoszą solidarną odpowiedzialność za zobowiązania spółki, (współuczestnictwo materialne - art. 72 § 1 k.p.c.), stąd też zastosowanie art. 378 § 2 k.p.c. jest w ocenie Sądu Okręgowego konieczne.

Odnosząc się do zarzutu braku zdolności sądowej po stronie pozwanej, Sąd odwoławczy zaznaczył, że powódki M.B. i E.T. w pozwach jako stronę pozwaną oznaczyły swoich pracodawców I.L. i M.L., z dopiskiem w nawiasie „wspólnicy spółki cywilnej pod nazwą D. s.c.”. Sąd Rejonowy, redagując wyrok, zarówno w jego komparycji jak i w sentencji określił stronę pozwaną jako „D.” w R..

Powyższe nie oznacza, wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji, że wyrok został wydany przeciwko nieistniejącemu podmiotowi, co – jak twierdzi autor apelacji – stanowiłoby podstawę nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). W ocenie Sądu Okręgowego, niewłaściwe określenie w zaskarżonym wyroku strony pozwanej, przy prawidłowym oznaczeniu jej przez powódki w pozwach, stanowi oczywistą niedokładność ze strony Sądu Rejonowego, która podlegała sprostowaniu przez Sąd drugiej instancji na podstawie art. 350 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, apelacja pozwanego odnosi skutek w zakresie przyjętych w zaskarżonym wyroku kwot należnym powódkom z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Zasądzone przez Sąd Rejonowy kwoty wynikały z wyliczeń zawartych w opinii uzupełniającej biegłej ds. finansów i księgowości z 1 marca 2013 r. w wersji „określającej wysokość należnego wynagrodzenia w kwotach brutto”. Z analizy opinii wydawanych kolejno przez biegłą wynika jednak, że w powołanej opinii biegła do obliczeń należnych powódkom kwot z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych za poszczególne miesiące przyjęła kwoty brutto, od których odjęła kwoty wypłacone powódkom przez pracodawcę bez ich ubruttowania, czyli kwoty netto. Natomiast do właściwego rozliczenia stron konieczne było uwzględnienie wypłat pracodawcy również w kwotach brutto, na co zwróciła uwagę sama biegła na rozprawie w dniu 17 października 2013 r. Na tej podstawie, oraz uwzględniając złożony w tym zakresie wniosek pełnomocnika pozwanych, Sąd zlecił biegłej wydanie opinii, przez dokonanie stosownych wyliczeń przy przyjęciu wypłaconych powódkom kwot, ale w kwotach brutto. Opinia odpowiadająca tym założeniom została sporządzona 22 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe wyliczenia biegłej zawarte w opinii z 22 listopada 2013 r. i na tej podstawie zmienił zaskarżony wyrok.

Odnosząc się do apelacji powódek-pozwanych wzajemnych, Sąd Okręgowy w pełni podzielił zawarte w niej stanowisko co do błędnego ustalenia w zaskarżonym wyroku daty początkowej naliczania odsetek od kwot zasądzonych na rzecz obydwu powódek tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na dzień 20 marca 2013 r. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy ustalił także daty wymagalności roszczenia powódek w zakresie zasądzzonego świadczenia w postaci ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w P. złożył pozwany-powód wzajemny M.L. , zaskarżając wyrok w części oddalającej apelację pozwanego w zakresie powództwa głównego oraz w części uwzględniającej apelację powódek obejmującej punkty drugi i trzeci sentencji wyroku.

Pełnomocnik skarżącego oparł skargę kasacyjną na podstawach:
1) naruszenia prawa materialnego – art. 3 k.p. przez jego błędną wykładnię i

przyjęcie, że pracodawcą powódek byli wspólnicy spółki cywilnej, podczas gdy w rozumieniu powołanego przepisu była nim spółka cywilna, oraz 2) naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy – art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c. przez nieoznaczenie w treści pozwu spółki cywilnej jako strony postępowania; oraz art. 195 § 1 i 2 k.p.c. przez niewezwanie przez Sąd drugiej instancji powódek do oznaczenia w wyznaczonym terminie wszystkich pozwanych, których łączny udział w sprawie był konieczny.

Pełnomocnik skarżącego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżącego powołał się na oczywistą zasadność skargi oraz na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego dotyczącego sposobu oznaczenia w pozwie spółki cywilnej jako strony pozwanej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pełnomocnik powódek wniósł o jej odrzucenie, ewentualnie o wydanie postanowienie o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania bądź oddalenie skargi. W każdym zaś przypadku o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia jej w celu merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna, jako szczególny i nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych wyroków, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego. Rozpoznanie skargi kasacyjnej następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4

k.p.c., i tylko w przypadku przekonania Sądu Najwyższego przez skarżącego, za pomocą juretrycznej argumentacji, że zachodzi publicznoprawna potrzeba rozstrzygnięcia istotnych problemów prawnych przy jej merytorycznym rozpoznawaniu.

Ograniczenia dopuszczalności wnoszenia skargi kasacyjnej wynikają z konstytucyjnej roli Sądu Najwyższego w systemie organów wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie bowiem z art. 1 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm.), rolą tego Sądu w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości pozostaje zapewnienie w ramach nadzoru judykacyjnego zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji i skarg kasacyjnych oraz innych środków odwoławczych, podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne i rozstrzyganie innych spraw określonych w ustawach. Skarga kasacyjna nie jest więc (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia, gdy się weźmie ponadto pod uwagę, że Konstytucja RP w art. 177 ust. 1 gwarantuje jedynie dwuinstancyjne postępowanie. Ewentualna możliwość dalszego postępowania, w tym postępowania przed Sądem Najwyższym, stanowi uprawnienie dodatkowe, które może zostać obwarowane szczególnymi przesłankami (ograniczeniami), w tym określonymi w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Pełnomocnik skarżącego powołał się na okoliczności z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c., podnosząc, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, bowiem powództwo zostało wytoczone przeciwko I.L. i M.L., zamieszkałym w R. ul. M. jako wspólnikom spółki cywilnej D. s.c. ul. M., w R., podczas gdy pracodawcą powódek była spółka cywilna D. s.c. ul. M., w R., co jest oczywiste bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy prawnej zagadnienia.

Ponadto pełnomocnik skarżącego podniósł, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne sprowadzające się do odpowiedzi na pytanie, czy przy

założeniu, że pracodawcą powódek jest spółka cywilna, konieczne jest jej oznaczenie w pozwie (lub przypozwanie w toku procesu) niezależnie od współników pod rygorem uznania, że po stronie pozwanej zachodzi brak legitymacji procesowej.

Rozważając istnienie przesłanek, które mogłyby skłonić Sąd Najwyższy do przyjęcia skargi w celu jej merytorycznego rozpoznania, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że skarżący opiera skargę kasacyjną zarówno na jej oczywistej zasadności, jak i na występowaniu w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, które to przesłanki w istocie dotyczą tej samej kwestii, a mianowicie właściwego oznaczenia strony pozwanej w pozwie i w kolejnych wyrokach. Skarżący twierdzi bowiem, że błędnie oznaczono w pozwie i w zaskarżonym wyroku jako pozwanych jedynie współników spółki cywilnej, a nie samą spółkę cywilną jako pracodawcę powódek. Tymczasem, jak wynika z wypowiedzi orzecznictwa i doktryny, nie jest możliwe skuteczne twierdzenie, że w odniesieniu do tej samej regulacji prawnej (przepisu lub zespołu przepisów) sąd dopuścił się jednocześnie tak rażącego naruszenia prawa, że jest ono oczywiste jako widoczne na pierwszy rzut oka, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy prawnej, oraz że ta sama regulacja stanowi istotne zagadnienie prawne, które może wywoływać rozbieżności w orzecznictwie i wymaga pogłębionej, szczegółowej analizy w celu jego rozwiązania. W rozpoznawanej sprawie skarżący twierdzi, że niewskazanie w sentencji wyroku, a także w pozwie wniesionym przez powódki, jako pracodawcy spółki cywilnej, w ramach której pozwani prowadzili działalność i zatrudniali powódki, stanowi tak oczywiste naruszenie prawa, że świadczy o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, a jednocześnie, że kwestia prawidłowego oznaczenia pracodawcy, którym jest spółka cywilna, w ramach procesu z zakresu prawa pracy stanowi istotne zagadnienie prawne i wymaga dopiero pogłębionej analizy i wykładni ze strony Sądu Najwyższego.

Teza skarżącego o oczywistej zasadności skargi ma swoje źródło w uznaniu spółki cywilnej za pracodawcę. Jest to założenie błędne. Taką wykładnię przyjmowano ponad dwadzieścia lat temu. Obecnie nie budzi w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wątpliwości, że spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej, także na gruncie prawa pracy. Jak wyraźnie i

jednoznacznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 13 marca 2012 r., II PK 170/11 (LEX nr 1211150), spółka cywilna jest kontraktem (umową nazwaną prawa cywilnego) i jako taka nie może być pracodawcą, bo sama w sobie nie jest podmiotem prawa. Wspólnicy (czy wspólnicy-przedsiębiorcy) tworzący spółkę cywilną nie są indywidualnymi pracodawcami pracownika (pracownik nie ma tylu pracodawców, ilu wspólników tworzy spółkę cywilną), lecz każdy z nich działa jako pracodawca tylko dlatego, że jest w umowie spółki cywilnej i pozwala mu na to umowa spółki oraz ustawa (art. 865 § 1 k.c.). Pracodawcą pracownika jest tylko jeden podmiot określony w art. 3 k.p. W tym przypadku wspólnicy spółki cywilnej.

Kompleksową analizę powyższego problemu przeprowadził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 17 czerwca 2014 r., II UZ 34/14 (OSNP 2015 nr 11, poz. 155). Sąd stwierdził, że zgodnie z art. 3 k.p., pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej, czego konsekwencje wyrażają się, między innymi, w tym, że stroną zawieranych umów są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; podmiotami praw i obowiązków są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; majątek spółki jest majątkiem wspólnym wspólników; odpowiedzialność za zobowiązania ponoszą wspólnicy, a nie spółka oraz w tym, że występuje ona w obrocie, w tym także w procesie, przez wspólników. Spółka cywilna mogłaby więc być uznana za pracodawcę tylko jako jednostka organizacyjna, pod warunkiem spełniania jednocześnie dwóch wymagań: posiadania odpowiadającej zakładowi pracy formy organizacyjnej, obejmującej substrat osobowy i techniczny potrzebny do wykonywania określonego rodzaju działalności i związanego z tym procesu pracy, oraz zdolności zatrudniania we własnym imieniu pracowników oraz dokonywania czynności prawnych w zakresie stosunków pracy. Na tle art. 3 k.p. w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany był przed dwudziestoma laty pogląd, że wyodrębniona jednostka organizacyjna spółki cywilnej zatrudniająca pracowników jest zakładem pracy w rozumieniu art. 3 k.p. i ma zdolność sądową i procesową (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92, PiZS 1993, nr 12, s. 82, z głosą J. Skoczyńskiego; wyroki Sądu Najwyższego z: 7 listopada 1995 r., I PRN 84/95, OSNAPiUS 1996, nr 12, poz. 170; 8 maja 1998 r., III RN 34/98, OSNAPiUS 1999,

nr 5, poz. 157; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1999 r., II UKN 507/98, OSNAPiUS 2000, nr 11, poz. 447). Takie stanowisko wynikało z traktowania przez doktrynę i orzecznictwo spółki cywilnej jako podmiotu gospodarczego (przedsiębiorcy) na gruncie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324 ze zm.). Przepis ten stanowił bowiem, że podmiotem gospodarczym - obok osoby fizycznej i osoby prawnej - jest także "jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, utworzona zgodnie z przepisami prawa". Kwalifikowanie spółki cywilnej w świetle tej ustawy jako jednostki organizacyjnej było zatem dopuszczalne, skoro spółkę tę uznano za podmiot gospodarczy (przedsiębiorcę), chociaż nie była ona osobą fizyczną ani osobą prawną. Oznaczało to, że w świetle obowiązujących wówczas przepisów spółka cywilna w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej była traktowana jako odrębny podmiot prawny – przedsiębiorca i w tym zakresie nie mogła być utożsamiana z tworzącymi ją osobami fizycznymi – wspólnikami (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z 9 kwietnia 1991 r., SA/Wr 48/01, ONSA 1991, nr 3-4, poz. 56 oraz z 12 lutego 1996 r., II SA 1912-1913/94, Prawo Gospodarcze, 1996 nr 5, s. 13 i nast.). Takie ujmowanie spółki cywilnej na gruncie ustawy z 1988 r. o działalności gospodarczej doprowadziło do posługiwania się w celu oddania charakteru prawnego spółki cywilnej pojęciami podmiotowości prawnej lub podmiotowości gospodarczej (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z 27 maja 1993 r., III CZP 61/93, OSNC 1994, nr 1, poz. 7).

Ustawa o działalności gospodarczej została uchylona z dniem 1 stycznia 2001 r. przez art. 99 pkt 2 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), uchylonej z kolei przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.). Ta zmiana porządku prawnego miała zasadnicze znaczenie dla możliwości uznawania spółki cywilnej za pracodawcę. W świetle treści art. 2 ust. 2 ustawy – Prawo działalności gospodarczej oraz art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, za przedsiębiorcę nie może być bowiem uznawana jednostka organizacyjna niemająca podmiotowości prawnej. Przedsiębiorcą w rozumieniu tych przepisów jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa

handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Doszło zatem do wyróżnienia prawnego wielości przedsiębiorców (ujęcie podmiotowe) przy występowaniu jednego przedsiębiorstwa (ujęcie przedmiotowe) w ramach spółki cywilnej. Jak przyjmuje doktryna (por. M. Podleś: Charakter prawny spółki cywilnej na tle prawa polskiego i niemieckiego, Gdańsk 2008), „na tle prawa polskiego spółkę cywilną należy zaliczyć obecnie do jednostek organizacyjnych nieposiadających ani zdolności prawnej, ani osobowości prawnej, gdyż nie istnieje alternatywna kategoria prawna, umożliwiająca podkreślenie odrębności charakteru prawnego spółki cywilnej od stosunków obligacyjnych. Skoro spółka nie może być uznana w świetle *legis latae* za osobę, podmiotami praw i obowiązków spółki są wszyscy wspólnicy łącznie; prawa są przy tym niepodzielne z uwagi na ich przynależność do majątku odrębnego z nieokreśloną wielkością udziałów, a odrębność obowiązków wynika ze względów prawnych, a także faktycznych oraz sposobu ukształtowania odpowiedzialności za te obowiązki. Z kolei emanacją spółki w stosunkach wewnętrznych względem wspólników jest jej majątek, gdyż spółka nie posługuje się w tych relacjach ze wspólnikami swoją strukturą organizacyjną”. W tej sytuacji za trafny należy uznać pogląd, że przedsiębiorstwo (art. 55¹ k.c.) utworzone w ramach spółki nie może aktualnie zatrudniać pracowników we własnym imieniu i działa na rachunek wspólników (por. L. Miroszewski: Czy spółka cywilna jest pracodawcą ?, PiZS 2000, nr 9, s. 38). Taka jednostka organizacyjna nie może być uznana za pracodawcę, gdyż spełnia tylko jedno określone przez art. 3 k.p. wymaganie, tj. posiada odpowiadającą zakładowi pracy formę organizacyjną, obejmującą substrat osobowy i techniczny potrzebny do wykonywania określonego rodzaju działalności i związanego z tym procesu pracy. Nie ma natomiast koniecznej dla uzyskania statusu pracodawcy zdolności zatrudniania we własnym imieniu pracowników. Podmiotami praw i obowiązków spółki są wszyscy wspólnicy łącznie i to oni są "zbiorowym" pracodawcą dla zatrudnianych pracowników.

W świetle powyższych rozważań, sformułowane przez skarżącego zagadnienie prawne bazuje na błędnym założeniu wstępnym, odwołującym się do

nieaktualnego orzecznictwa, a tym samym nie pozostaje w związku z rozstrzyganym sporem.

Warto jednak przypomnieć, m.in. zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 2013 r., I CSK 14/13 (LEX nr 1523343), że w obrocie prawnym, a także w procesie sądowym, spółkę cywilną można oznaczyć tylko przez wskazanie wszystkich wspólników, zważywszy, że spółka cywilna jest jednostką organizacyjną, która nie posiada zdolności prawnej, a tym samym w obrocie nie może występować pod innym oznaczeniem, gdyż to, co nazywamy spółką cywilną, nie posiada własnej odrębnej od wspólników osobowości. Jeżeli w procesie dochodzona jest wierzytelność, która wchodzi do majątku wspólnego wspólników, to należy wskazać wszystkich wspólników, bo to oni mają podmiotowość i zdolność sądową.

Tak też uczyniły powódki, oznaczając w pozwie stronę pozwaną jako I.L. i M.L. (z dopiskiem w nawiasie „wspólnicy spółki cywilnej pod nazwą D. s.c.”). Taki dopisek ma charakter porządkujący, podkreśla, że osoby fizyczne są pozwane w procesie właśnie jako wspólnicy spółki cywilnej. Nie ma jednak doniosłego znaczenia pominięcie w sentencji wyroku takiego podkreślenia, jego brak nie zmienia bowiem istoty rzeczy – pozwanymi są osoby fizyczne jako wspólnicy spółki cywilnej.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

O kosztach postępowania Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

[as]